

## STUDIA I MATERIAŁY

Robert Degen (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

### Selekcja archiwalna w polskiej literaturze archiwistycznej

#### Uwagi wstępne

Truizmem jest stwierdzenie, że ocena wartości akt jest jednym z najważniejszych problemów współczesnej archiwistyki. W polskiej literaturze archiwistycznej, z mniejszym bądź większym natężeniem, jest ona przedmiotem rozważań badaczy od końca lat dwudziestych ubiegłego wieku. To zainteresowanie zaowocowało pokaźną listą publikacji dotyczących selekcji, które będą przedmiotem tego artykułu.

Nie jest jednak naszym zamierzeniem przedstawienie wyłącznie przeglądu stanowisk zajmowanych przez badaczy w kolejno publikowanych tekstach, począwszy od rysu Bronisława Pawłowskiego z trzeciego tomu „Archeionu”, poprzez prace Gustawa Kaleńskiego, Aleksego Bachulskiego, Marii Bielińskiej, Jerzego Jarosa, Zofii Krupskiej, Marii Tarakanowskiej, Stanisława Nawrockiego, Czesława Biernata, Tadeusza Grygiera, aż do ostatnich publikacji autorstwa Zdzisława Chmielewskiego i Haliny Robótki<sup>1</sup>. Chcielibyśmy, opierając się na sądach zawartych w polskiej literaturze archiwistycznej, udzielić odpowiedzi na cztery pytania odnoszące się do oceny wartości dokumentacji. Naszym celem będzie, po pierwsze, stwierdzenie, czy polscy archiwiści, stając w obliczu masowo wytwarzanej dokumentacji, zawsze zakładali konieczność selekcji materiałów archiwalnych przed brakowaniem dokumentacji? Po drugie, kogo w polskiej literaturze archiwistycznej obarczono obowiązkiem oceny wartości dokumentacji? Wreszcie, jak polska archiwistyka zdefiniowała cel selekcji i jakie szczegółowe kryteria wartościowania archiwaliów zostały przez nią wypracowane? Zasygnalizowane powyżej rozważania poprzedzone zostaną krótkim przeglądem literatury.

#### Przegląd literatury archiwistycznej

Cechą charakterystyczną polskiej literatury archiwistycznej odnoszącej się do problematyki wartościowania jest wspólne omawianie zarówno kwestii związanych z selekcją, jak i brakowaniem akt. Jest to konsekwencja naturalnej koegzystencji obu działań w dziedzinie archiwalnej. Co ważne, publikowane, przeważnie na łamach „Archeionu”, teksty dotyczące tej problematyki łączą walory teoretyczne

<sup>1</sup> Adresy bibliograficzne publikacji przywołanych wyżej autorów zob. w kolejnych przypisach.

– prezentują ogólne zasady umożliwiające prowadzenie selekcji dokumentacji, omawiają stanowiska zajmowane w tej kwestii przez archiwistów spoza naszego kraju – jak i starają się weryfikować ogólne stwierdzenia, przedstawiając faktyczny stan dokumentacji wytwarzanej przez polskich aktotwórców i mechanizmy jej niszczenia.

Już przed wybuchem II wojny światowej w polskiej literaturze archiwistycznej pojawiły się cztery ważne prace poświęcone interesującej nas problematyce. Jako pierwszy o selekcji i brakowaniu akt napisał wówczas Bronisław Pawłowski. W swoim opracowaniu z 1928 r. pokusił się o garść refleksji zapisanych na marginesie omówienia projektu organizacji selekcji, brakowania i przekazywania akt wojskowych, opracowanego przez majora Hniłkę<sup>2</sup>. W 1934 r. ukazała się z kolei praca Gustawa Kaleńskiego, będąca w istocie krótkim podręcznikiem umożliwiającym przeprowadzenie selekcji i brakowanie akt<sup>3</sup>. Nieco później – w wydany w 1938 r., XV tomie „Archeionu” – mechanizmy niszczenia dokumentacji, w kontekście procesu przekazywania akt do archiwów państwowych, scharakteryzował Adam Moraczewski<sup>4</sup>. W tym samym tomie Tadeusz Manteuffel przedstawił wyniki analizy międzynarodowej ankiety archiwalnej pod kątem stosowanych w różnych krajach zasad selekcji i metod brakowania akt<sup>5</sup>.

W słusznej ocenie Marii Tarakanowskiej, sformułowanej w drugiej połowie lat 60. ubiegłego wieku, większość pozycji dotyczących interesującej nas problematyki, a wydanych w Polsce przed wybuchem II wojny światowej, miała charakter podręcznikowy lub informacyjny<sup>6</sup>. Nie można jednak zapominać, że dzięki nim pojawił się w polskiej archiwistyce – między innymi – pierwszy systematyczny wykład na temat zasad i kryteriów szczegółowych selekcji oraz o tym, że w Polsce po 1945 r. sięgnięto właśnie do wcześniej wypracowanych zasad oceny wartości dokumentacji.

Już w 1948 r. ukazało się wznowienie – poprawione nieco przez Aleksego Bachulskiego – wspomnianego wyżej opracowania G. Kaleńskiego<sup>7</sup>. Nieco później w XIX–XX tomie „Archeionu” opublikowany został artykuł przygotowany przez samego A. Bachulskiego, w którym autor, analizując różne – także przedwojenne i zagraniczne – stanowiska w kwestii selekcji i brakowania dokumentacji, podał wypracowane przez siebie wskazówki w tym zakresie<sup>8</sup>.

W ciągu kolejnych dziesięciu lat ukazały się następne trzy istotne prace, których przedmiotem było brakowanie dokumentacji. Wśród nich znalazły się dwa artykuły Marii Bielińskiej, która opisała ten proces w świetle obowiązujących

<sup>2</sup> B. Pawłowski, *Nieco o brakowaniu akt*, Archeion, t. III, 1928, s. 23–29.

<sup>3</sup> G. Kaleński, *Brakowanie akt*, Warszawa 1934.

<sup>4</sup> A. Moraczewski, *Sprawa przekazywania akt administracji rządowej do archiwów państwowych w świetle obowiązujących przepisów*, Archeion, t. XV, 1937–1938, s. 35–48.

<sup>5</sup> T. Manteuffel, *Brakowanie akt w świetle ankiety międzynarodowego Instytutu Współpracy Umysłowej*, Archeion, t. XV, 1937–1938, s. 49–57.

<sup>6</sup> M. Tarakanowska, *Problem brakowania akt w Polsce w świetle przepisów i literatury archiwalnej w latach 1918–1965*, Archeion, t. XLVI, 1967, s. 53.

<sup>7</sup> G. Kaleński, *Brakowanie akt*, Warszawa 1948.

<sup>8</sup> A. Bachulski, *Brakowanie akt*, Archeion, t. XIX–XX, 1951, s. 241–253.

przepisów, tak w archiwach bieżących, jak i państwowych<sup>9</sup>. Trzecią było obszerne opracowanie Jerzego Jarosa, w sposób ogólny odnoszące się do brakowania akt najnowszych<sup>10</sup>.

Ważnym momentem w dyskusji nad wartościowaniem dokumentacji współczesnej w Polsce był rok 1958. Został wtedy wydany XXIX tom „Archeionu”, w którym opublikowano materiały przygotowane i ogłoszone w czasie IV Archiwalnej Konferencji Metodycznej, poświęconej właśnie kwestiom archiwalnej oceny akt najnowszych. Znalazła się tam następna praca Marii Bielińskiej, przedstawiająca ogólne zasady selekcji<sup>11</sup>, choć trzeba zauważyć, że autorka poświęciła ją przede wszystkim dwóm problemom. Po pierwsze, przedstawiła w niej ideę i prace nad wzorcowym wykazem akt, po drugie, scharakteryzowała zadania, jakie Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych postawiła przed sobą w zakresie właściwego zabezpieczania materiałów archiwalnych. Obce rozwiązania w zakresie oceny akt współczesnych omówił w tym „Archeionie” Henryk Altman, nieco bliżej przyglądając się praktykom stosowanym w dziedzinie archiwalnej Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Republiki Federalnej Niemiec i Związku Radzieckiego<sup>12</sup>. Kolejne wydrukowane w tomie teksty dotyczyły oceny dokumentacji wytwarzanej przez konkretne grupy aktotwórców działających w Polsce. Osobnych studiów doczekały się tu akta o wartości trwałej, wytwarzane przez najwyższe organy władzy i administracji państwowej<sup>13</sup>, urzędy administracji terytorialnej<sup>14</sup>, komórki planowania<sup>15</sup>, banki<sup>16</sup>, przedsiębiorstwa przemysłowe<sup>17</sup>, administrację rolną, PGR-y i spółdzielnie produkcyjne<sup>18</sup>.

Dyskusja nad wartościowaniem dokumentacji w Polsce nie zakończyła się w czasie IV Archiwalnej Konferencji Metodycznej. W ciągu kolejnych niemal

<sup>9</sup> M. Bielińska, *Pozaarchiwalne brakowanie akt w świetle obowiązujących przepisów*, Archeion, t. XXII, 1954, s. 48–58 (ten tekst został opracowany w związku z II Archiwalną Konferencją Metodyczną); tenże, *Brakowanie akt w archiwach państwowych*, [w:] *Wybrane zagadnienia z archiwistyki wojskowej*, Warszawa 1954, s. 101–106.

<sup>10</sup> J. Jaros, *Brakowanie akt najnowszych*, Archeion, t. XXV, 1956, s. 24–46 – artykuł ten był pierwotnie wystąpieniem na III Archiwalnej Konferencji Metodycznej.

<sup>11</sup> M. Bielińska, *Zasady oceny akt najnowszych*, Archeion, t. XXIX, 1958, s. 99–112.

<sup>12</sup> H. Altman, *Zagadnienie selekcji akt w archiwistyce współczesnej. Czwarta archiwalna konferencja metodyczna*, Archeion, t. XXIX, 1958, s. 113–130. Informacje o selekcji i brakowaniu dokumentacji w Europie zob. też: B. Schweinckörper, *Zagadnienie masowości akt w archiwach* [tłumaczenie z niemieckiego], Archeion, t. XXV, 1956, s. 221–235; M. Bielińska, *Z problematyki zabezpieczania akt najnowszych*, Archeion, t. XXVI, 1956, s. 122–130; *Wyrzucać akta. Szwajcaria (Problem brakowania akt)*, Organizacja. Metody. Technika, r. IX, 1966, nr 8–9, s. 36 oraz K. Blaschke, *Brakowanie akt i związane z tym problemy w oświetleniu archiwisty Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, Archeion, t. 49, 1968, s. 135–148; nie można tu zapomnieć o mającym także walory źródłowe tekście Zofii Krupskiej i Marii Tarakanowskiej, zob.: Z. Krupska, M. Tarakanowska, *Polsko-radzieckie spotkanie robocze na temat problemów oceny wartości materiałów archiwalnych (Moskwa, 24–28 XI 1975)*, Archeion, t. LXV, 1977, s. 315–318.

<sup>13</sup> L. Gołębiowska, *Akta o wartości trwałej w najwyższych organach władzy i administracji państwowej*, Archeion, t. XXIX, 1958, s. 131–137.

<sup>14</sup> W. Kostuś, *Akta o wartości trwałej w terenowych organach administracji państwowej*, Archeion, t. XXIX, 1958, s. 139–145.

<sup>15</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *Centralne gospodarcze instytucje koordynacyjne i ich akta o wartości trwałej*, Archeion, t. XXIX, 1958, s. 147–158.

<sup>16</sup> A. Wielopolski, *Akta bankowe o wartości trwałej*, Archeion, t. XXIX, 1958, s. 159–175.

<sup>17</sup> I. Ihnatowicz, *Akta o wartości trwałej w przedsiębiorstwach przemysłowych*, Archeion, t. XXIX, 1958, s. 177–186.

<sup>18</sup> F. Cieślak, W. Zyśko, *Akta o wartości trwałej w administracji rolnej, państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych*, Archeion, t. 29, 1958, s. 187–198.

czterdziestu lat rozważania poświęcone tej problematyce wielokrotnie gościły na łamach czasopism archiwistycznych wydawanych w naszym kraju. Już 1958 r. ukazał się artykuł Tadeusza Manteuffla koncentrujący się na roli archiwów wobec problemu akt współczesnych<sup>19</sup>. Później głos w tej sprawie zabierali m.in.: Stanisław Nawrocki<sup>20</sup>, Czesław Biernat<sup>21</sup>, Zofia Krupska<sup>22</sup>, Maria Tarakanowska<sup>23</sup>, Tadeusz Grygier<sup>24</sup> i Zdzisław Chmielewski<sup>25</sup>. Krótki wykład na temat selekcji pojawił się także w podręczniku archiwistyki napisanym przez Halinę Robótkę, Bohdana Ryszewskiego i Andrzeja Tomczaka<sup>26</sup>.

Kwestią oceny akt najnowszych zajmowano się już także w XXI w. Niedawno o selekcji jako etapie procesu opracowania archiwalnego pisała H. Robótka w swoim podręczniku<sup>27</sup>. Jednak, przede wszystkim, rozważania poświęcone wartościowaniu dokumentacji, pojawiające się w ostatnim dziesięcioleciu, towarzyszyły konferencjom naukowym. Jakkolwiek żywa dyskusja towarzysząca występującym referentom sprzyjała rozwojowi myśli archiwalnej nad oceną wartości dokumentacji, dziś jednak ślad debat w pamięci ich uczestników nie zawsze rekompensuje brak publikacji materiałów ze spotkań. Tak jest choćby w przypadku konferencji „Współczesne problemy wartościowania”, zorganizowanej w czerwcu 2007 r. przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych<sup>28</sup> czy panelu z XVIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Olsztynie w 2009 r.<sup>29</sup>

<sup>19</sup> T. Manteuffel, *Archiwa wobec problemu akt współczesnych*, [w:] *Księga pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych*, Warszawa 1958, s. 281–285.

<sup>20</sup> S. Nawrocki, *Praktyka brakowania akt w urzędach, przedsiębiorstwach i instytucjach*, Archeion, t. XL, 1964, s. 95–104; tenże, *Brakowanie akt w archiwach zakładowych (składnicach akt)*, [w:] *Korespondencyjny kurs archiwalny*, Poznań 1964, s. 253–274.

<sup>21</sup> C. Biernat, *Nowe metody nadzoru i opieki nad archiwami urzędów, przedsiębiorstw i instytucji*, Archeion, t. XL, 1964, s. 81–93; tenże, *Narastający zasób archiwalny w dwudziestolecie Polski Ludowej*, Archeion, t. XLI, s. 1964, s. 93–113.

<sup>22</sup> Z. Krupska, *Niektóre problemy brakowania akt najnowszych w świetle doświadczeń Archiwum Akt Nowych w Warszawie*, Archeion, t. XLVI, 1967, s. 29–41; też, *Problemy kształtowania narastającego zasobu archiwalnego w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów*, Archeion, t. LXVI, 1978, s. 67–87; tu rozważania dotyczą przede wszystkim kryteriów selekcji dokumentacji, są poprzedzone obszerną i wieloaspektową analizą dokumentacji wytwarzanej przez komisję.

<sup>23</sup> M. Tarakanowska, *Problem brakowania akt w Polsce w świetle przepisów i literatury archiwalnej w latach 1918–1965*, Archeion, t. XLVI, 1967, s. 43–55. Zob. też traktujący o zagadnieniach szczegółowych tekst przygotowany przez M. Tarakanowską wspólnie z Barbarą Dobrowolską: B. Dobrowolska, M. Tarakanowska, *Skargi i wnioski w urzędach i instytucjach centralnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (charakterystyka, znaczenie i metody ich selekcji)*, Archeion, t. LIX, 1973, s. 31–50.

<sup>24</sup> T. Grygier, *Wartościowanie materiałów archiwalnych. (Uwagi dla potrzeb administracji i archiwistyki kościelnej)*, *Archiwa. Biblioteki. Muzea Kościelne*, t. XXXIII, 1976, s. 5–52.

<sup>25</sup> Z. Chmielewski, *Metodyczne aspekty wartościowania akt najnowszych w świetle literatury archiwalnej*, Archeion, t. LXXXII, 1987, s. 29–42; tenże, *Archiwistyka wobec problemu masowości akt współczesnych*, Archeion, t. C, 1999, s. 51–69. Poza tym o selekcji i brakowaniu w konkretnych przypadkach zob. m.in.: C. Stodolny, *Ocena akt o wartości trwałej związków zawodowych na terenie województwa gdańskiego*, Archeion, t. XIV, 1966, s. 39–48; K. Muszyńska, *Problem selekcji i pozaarchiwalnego brakowania akt i akcja brakowania na terenie województwa koszalińskiego*, Archeion, t. XLIX, 1968, s. 21–38.

<sup>26</sup> H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989. Część poświęcona metodyce kształtowania zasobu archiwalnego znajduje się na s. 32–43, selekcja materiałów archiwalnych została omówiona na s. 37–43.

<sup>27</sup> H. Robótka, *Opracowanie i opis archiwaliów. Podręcznik akademicki*, Toruń 2010, s. 86–99.

<sup>28</sup> Zapowiadano, że materiały ze spotkania ukażą się w 110 tomie „Archeionu”, zob. tylna, zewnętrzna okładka, Archeion, t. CIX.

<sup>29</sup> Nie wiadomo, czy materiały tego spotkania ukażą się drukiem. Pisząc o konferencjach poświęconych selekcji archiwalnej zorganizowanych w pierwszych dziesięciu latach XXI w., należy wspomnieć o jeszcze

Do dziś publikacji doczekały się nieliczne prace dotyczące selekcji materiałów archiwalnych napisane po 2000 r. W formie elektronicznej są dostępne dwa teksty przygotowane na 17. Powszechny Zjazd Historyków Polskich, który odbył się w Krakowie, we wrześniu 2004 r. Opracowały je Alina Kulecka i H. Robótka na potrzeby sympozjum pt. „Jakich archiwów potrzebują historycy?”, starając się w nich, między innymi, znaleźć odpowiedź na pytanie: „Co będzie wiadomo o przeszłości na podstawie źródeł archiwalnych dziś zgromadzonych?”. Pierwsza ze wspomnianych autorek ogólnie odniosła się w swoim artykule do teorii gromadzenia zasobu archiwalnego<sup>30</sup>, druga zaś omówiła zasady i metody selekcji dokumentacji tradycyjnej i elektronicznej, w kontekście potrzeb badań obecnych i przyszłych<sup>31</sup>. Wraz z materiałami I Toruńskich Konfrontacji Archiwalnych ukazał się artykuł przygotowany przez Roberta Degena<sup>32</sup>. Rozwijając treść wystąpienia, autor przestawił przyczyny, dla których prowadzi się selekcję archiwalną, scharakteryzowany cel selekcji, możliwość jego realizacji, wreszcie także perspektywę modernizacji systemu oceny wartości archiwaliów w Polsce.

Kończąc ten krótki przegląd literatury archiwistycznej odnoszącej się do problematyki selekcji, warto wspomnieć o jeszcze jednym nurcie dostrzegalnym w piśmiennictwie dotyczącym tej problematyki. Chodzi tu o niezależne od prac teoretycznych badania nad historią selekcji archiwalnej, czy nawet szerzej – mechanizmów kształtowania zasobu archiwalnego w naszym kraju. Za pierwszą taką pracę w Polsce uznać należy wspomniany wcześniej artykuł M. Tarakanowskiej, poświęcony brakowaniu w Polsce w latach 1918–1965<sup>33</sup>. Później wyniki badań o podobnym zakresie publikowały: Czesława Gąska<sup>34</sup>, Elżbieta Sęczys<sup>35</sup> i H. Robótka<sup>36</sup>, obecnie – R. Degen<sup>37</sup>.

---

jednym spotkaniu. Zostało ono zorganizowane w listopadzie 2010 r. w Poznaniu i było zatytułowane „Dokumentacja masowa – problemy wartościowania i selekcji”. Co prawda, materiały z niego nie zostały jeszcze opublikowane, ale trudno od organizatorów wymagać, aby w ciągu dwóch miesięcy zrealizowali proces wydawniczy pokonferencyjnego tomu.

<sup>30</sup> A. Kulecka, *Teoria gromadzenia a problemy współczesności i przyszłości* [on-line], [dostęp: 16.12.2010 r.]. Dostępne w World Wide Web: <http://jazon.hist.uj.edu.pl/zjazd/materiały/kulecka.pdf>

<sup>31</sup> H. Robótka, *Zasady i metody selekcji dokumentacji tradycyjnej i elektronicznej a potrzeby badań obecnych i przyszłych* [on-line], [dostęp: 16.12.2010 r.]. Dostępne w World Wide Web: <http://jazon.hist.uj.edu.pl/zjazd/materiały/robotka.pdf>

<sup>32</sup> R. Degen, *Garść uwag na temat selekcji w Polsce*, [w:] *Toruńskie Konfrontacje Archiwalne*, t. 1: *Archiwistyka na uniwersytetach, archiwistyka w archiwach*, pod red. W. Chorążyczewskiego i A. Rosy, Toruń 2009, s. 133–143.

<sup>33</sup> M. Tarakanowska, *Problem brakowania akt...*, por. przyp. 6.

<sup>34</sup> C. Gąska, *Problemy brakowania akt w polskich urzędach XIX wieku*, *Archeion*, t. LXIX, 1979, s. 157–173.

<sup>35</sup> E. Sęczys, *Brakowanie akt w archiwach urzędów Królestwa Polskiego w latach 1815–1867*, *Archeion*, t. LXXVII, 1984, s. 155–171.

<sup>36</sup> H. Robótka, *Jak dawniej archiwa urządzano*, *Echa Przeszłości*, t. 3, 2002, s. 105–115.

<sup>37</sup> R. Degen, *Kształtowanie państwowego zasobu archiwalnego w Polsce w latach 1945–1989*, [w:] *Archiwa – Kancelarie – Zbiory*, t. 2, pod red. W. Chorążyczewskiego, R. Degena, K. Syty, Toruń 2008, s. 13–38; tenże, *Kancelarie i archiwiści. Garść uwag na temat wpływu pracowników archiwów państwowych na mechanizmy pracy biurowej administracji w Polsce po 1918 r.*, [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. II, pod red. A. Górką i D. Magiera, Lublin – Siedlce 2009, s. 267–277; tenże, *Urzednicy, selekcja i brakowanie dokumentacji w Polsce w XX wieku*, [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. III, cz. 2, pod red. A. Górką, K. Latawca i D. Magiera, Lublin – Siedlce 2010, s. 545–555. Kształtowanie zasobu archiwalnego w Polsce w latach 1918–1939 jest także przedmiotem przygotowywanej przez R. Degena rozprawy habilitacyjnej.

### **Czy ocena wartości akt przeznaczonych do zniszczenia jest konieczna?**

Wiek XIX, obok wielu innych nowych zjawisk w życiu codziennym ludzkości, przyniósł masowe wytwarzanie dokumentacji, która w miarę zapełniania szuflad, regałów i bieżących archiwów, stawała się coraz większym balastem dla jej twórców. Dlatego logicznym następstwem wytwarzania akt stała się konieczność niszczenia nadmiaru papieru zapisanego w czasie urzędowania. Owa konieczność była tym bardziej kusząca, że łączyła się z możliwością uzyskania korzyści materialnych – funduszy za sprzedaną makulaturę.

O ile jednak sama konieczność niszczenia nadmiaru wytworzonej dokumentacji wydawać się może naturalna, o tyle – przynajmniej z teoretycznego punktu widzenia – ewentualna ocena wartości akt, poprzedzająca wydzielenie dokumentacji do zniszczenia, wcale nie wydaje się działaniem niezbędnym dla przeprowadzenia brakowania. Nie trzeba wszakże przeglądać dokumentacji, aby ją w jakiejś części zniszczyć. Na ziemiach polskich nigdy jednak w praktyce nie zalecano takiego rozwiązania. Właściwie od początku XIX w. decyzja o przeznaczeniu akt do zniszczenia poprzedzona była ich oceną. Początkowo czynnikiem decydującym o wybrakowaniu bądź pozostawieniu jakiejś części registratury była jej przydatność do celów administracyjnych<sup>38</sup>.

W polskiej literaturze archiwistycznej uszanowano i doceniono tę praktykę. Nie pojawiło się w niej stanowisko zbliżone do zgłoszonego na początku XX w., w czasie zjazdu archiwistów niemieckich przez Zwideneck-Südenhorsta, negujące możliwość oceny akt przeznaczonych do zniszczenia. Badacz ten uważał, że archiwiści nie są uprawnieni do brakowania akt, ponieważ nie mogą wiedzieć, czy w przyszłości badania prowadzone w oparciu o te akta, lecz przy pomocy innych metod, nie pozwolą uzyskać nowych, ciekawych efektów<sup>39</sup>. Owszem, wielokrotnie zwracano uwagę na trudności związane z rzetelną oceną akt, podkreślano, że kryteria selekcji nie mogą zależeć „od widzimisię osoby oceniającej i powinny być oparte na stałych niezmiennych podstawach”<sup>40</sup>. Akcentowano konieczność poprawnie przeprowadzonej selekcji, uskarżano na kłopoty ze sformułowaniem obiektywnych kryteriów selekcji, nigdy jednak nie kwestionowano konieczności wartościowania dokumentacji i od wyników tej procedury zawsze uzależniano decyzję o zniszczeniu konkretnych akt.

### **Kto powinien oceniać wartość dokumentacji?**

Jak zaważono powyżej, w polskiej literaturze archiwistycznej nie podważano konieczności oceny akt przeznaczonych do zniszczenia. Sygnalizowano w niej natomiast odmienne stanowiska co do tego, kto powinien wziąć na siebie ciężar selekcji dokumentacji.

<sup>38</sup> Dokumentację brakowania akt w XIX w. zob. m.in.: Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, sygn. 1257 i 1258; AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, sygn. 6203 i 6204; por. C. Gąska, dz.cyt., s. 157–173, H. Robótka, *Jak dawniej archiwa urządzano...*, s. 105–115; E. Sęczys, dz.cyt., s. 155–171.

<sup>39</sup> Por.: M. Bielińska, *Zasady oceny...*, s. 100–101.

<sup>40</sup> G. Kaleński, dz.cyt., s. 18 [wyd. z 1934 r.].

Różnorodność poglądów w tym zakresie przywołał Gustaw Kaleński już w 1934 r. W swoim skrypcie podał wówczas dwa przykłady odmiennych stanowisk<sup>41</sup>. Pierwszy z nich został przez Kaleńskiego zaczerpnięty z angielskiego podręcznika, napisanego przez sir Hilarego Jenkinsona, który odpowiedzialnym za ocenę wartości dokumentacji czynił wytwarzającego ją urzędnika. Drugi przykład pochodził natomiast z radzieckiej pracy, napisanej przez Bogojawlenskigo. Autor ten za czynnik „preparujący materiał archiwalny” uznawał archiwistę zatrudnionego w archiwum historycznym. Sam Kaleński, próbując określić swoje stanowisko w tej kwestii – pozostając zresztą w zgodzie z obowiązującym w Polsce prawem – odrzucił oba stanowiska. Odpowiedzialność za selekcję i brakowanie podzielili między aktwórców i archiwistów. Nie miał wątpliwości, że brakowanie akt w Polsce powinno być „dokonywane ostrożnie, umiejętnie i przewidująco przez urzędy państwowe przy współudziale fachowców, a pod kontrolą archiwistów”<sup>42</sup>.

Należy zauważyć, że ten model odpowiedzialności za ocenę wartości akt utrwalił się zarówno w obowiązujących w Polsce przepisach, jak i w literaturze archiwistycznej. W kolejnych publikacjach podkreślano rolę zarówno urzędników, jak i archiwistów w ocenie wartości dokumentacji. Różnice pojawiały się jedynie w postrzeganiu stopnia ich zaangażowania w proces selekcji. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. ciężar odpowiedzialności za ocenę wartości akt wyraźnie przesunięto w stronę archiwistów państwowych<sup>43</sup>. W przypadkach wielu rodzajów akt zalecano bądź przekazywanie tej dokumentacji do archiwów historycznych bez brakowania, bądź, do połowy lat 50. ubiegłego wieku, wierząc w możliwość objęcia ekspertyzami wszystkich przypadków tzw. pozaarchiwalnego brakowania akt, zalecano dokonywanie ostatecznej oceny akt, właśnie w ramach tej procedury. Co prawda, jeszcze w końcu lat 50., Maria Bielińska powątpiewała w to, czy archiwistom w wypracowaniu takich metod selekcji „które dadzą pełną gwarancję, że niszczone [...] materiał jest istotnie bezwartościowy”<sup>44</sup>, pomogą historycy lub sami aktotwórcy, niemniej już wtedy dopuszczała możliwość konsultowania decyzji o zniszczeniu akt ze specjalistami – niearchiwistami. Na początku lat 70., dla Zofii Krupskiej i Marii Tarakanowskiej, normą była już możliwość, a nawet – jak zapisały – konieczność, współpracy przy ocenie wartości akt z „historykami, ekonomistami, socjologami i innymi badaczami”<sup>45</sup>.

Co istotne dla przedstawionych powyżej rozważań, nigdy w literaturze archiwalnej nie pojawiały się postulaty otwarcie nawiązujące do modelu zapisanego przez Jenkinsona, ani tego, który został przez Kaleńskiego zacytowany za Bogojawleńskim.

Szczególnie dziwny jest brak szerszego oddźwięku dla stanowiska Jenkinsona. Milczenie polskiej literatury archiwistycznej, wobec rozwiązania proponowanego przez angielskiego badacza, przyjąć należy ze zdziwieniem, gdyż w innych kwestiach związanych z problematyką kształtowania zasobu archiwalnego, szczególnie

<sup>41</sup> Tamże, s. 16.

<sup>42</sup> Tamże, s. 17.

<sup>43</sup> M. Bielińska, *Pozaarchiwalne brakowanie akt...*, s. 51–54.

<sup>44</sup> Tenże, *Zasady oceny...*, s. 100–101.

<sup>45</sup> Z. Krupska, M. Tarakanowska, *Problem kształtowania narastającego zasobu aktowego w Polsce Ludowej*, Archeion, t. LVI, 1971, s. 61.

w odniesieniu do zasadności archiwalnej kontroli biurowości, już na początku lat 60., dość daleko posuwano się w wyrażaniu chęci ograniczenia roli archiwistów państwowych. W toku dyskusji nad problemami opracowania zespołów archiwalnych Tadeusz Grygier zauważał, że „do ingerencji w bieżącą biurowość raczej upoważniony jest organizator pracy, a nie archiwista”<sup>46</sup>, a Ireneusz Ihnatowicz we wpływie na sposób wytwarzania akt widział daleko idące odejście od zadań, jakim powinny oddawać się archiwa<sup>47</sup>. Dla niego „wpływ archiwum na funkcjonowanie kancelarii” był „udziałem w wytwarzaniu akt, a nie tylko ich zabezpieczeniem. Archiwa, kształtując sposób prowadzenia kancelarii, znakowania pism, sposób obiegu akt w urzędzie, sposób rejestracji i inne sprawy, którymi zajmuje się instrukcja kancelaryjna, podejmować mogą posunięcia, których skutki z punktu widzenia krytyki źródła mogą być istotne”<sup>48</sup>. Przyglądając się bliżej stanowisku Ihnatowicza, należy stwierdzić, że niewiele dzieli je od uznania, że archiwista jako historyk, podejmując decyzje o zachowaniu jakiejś części registratury, a zniszczeniu innej, może jeszcze bardziej (niż w przypadku nadzorowania biurowości instytucji) wpływać na kształt źródeł historycznych. Jest przecież możliwe, aby w takiej sytuacji bardziej niż zachowywać potencjalnie szerokie spektrum śladów przeszłości, kreował jej obraz w niepełnym wymiarze. Stąd obciążenie urzędnika obowiązkiem oceny wartości – co zakładał Jenkinson – mogłoby być rozwiązaniem bardziej pożądanym. Nawet, jeżeli aktotwórca samodzielnie dokonywałby selekcji niezbyt dobrze, to sam proces powstawania źródeł historycznych wolny byłby od ingerencji tych, którzy później, na ich podstawie, mają prowadzić badania historyczne.

### Jaki jest cel selekcji?

Sama potrzeba oceny wartości akt przed zniszczeniem i wskazanie odpowiedzialnych za jej przeprowadzenie, bez określenia celu, któremu procedura ta ma służyć, nie dawałyby możliwości przeprowadzenia brakowania dokumentacji. Początkowo – o czym była już mowa – celem oceny wartości akt było wskazanie tych, które przestały być już potrzebne do celów urzędowych i w związku z tym mogą zostać zniszczone. Nietrudno jednak spostrzec, że rygorystyczne dążenie do realizacji tego celu – w kontekście ewentualnego wieczystego zachowania jakiejś dokumentacji – nie miałoby najmniejszego sensu. Akta – z nielicznymi wyjątkami – zawsze w miarę upływu czasu tracą przydatność urzędową, a co za tym idzie, stopniowo kwalifikowałyby się do zniszczenia. Dostrzegając to zjawisko, na fali rozwoju nowoczesnych metod badawczych w zakresie nauk historycznych, zaczęto przydawać dokumentacji wytwarzanej przez instytucje cechę gwarantującą nieprzemijającą wartość. Zauważono, że archiwalia mogą mieć wartość jako źródła historyczne, a dzięki temu być podstawą dla badań naukowych. W ten sposób celem oceny wartości dokumentacji stało się wydzielenie i zachowanie na zawsze akt mających walory źródłowe.

<sup>46</sup> T. Grygier, *Niektóre problemy zespołu otwartego*, Archeion, t. XXXVII, 1962, s. 100–101.

<sup>47</sup> I. Ihnatowicz, *Z problematyki archiwalnej zespołów otwartych*, Archeion, t. XXXVII, 1962, s. 108–109.

<sup>48</sup> Oba cytaty – tamże.



W polskiej dziedzinie archiwalnej cel ten oficjalnie pojawiał się już w uchwale Rady Ministrów z 21 grudnia 1931 r., w której nakazano zachowywać na zawsze akta posiadające trwałe znaczenie dla interesu i historii państwa, administracji publicznej, dla praw obywateli oraz dla badań naukowych<sup>49</sup>. Jeszcze przed wojną większość przepisów o przechowywaniu akt w urzędach administracji publicznej zaakceptowała to ogólne kryterium. Jak w 1967 r. przypomniła Maria Tarakanowska, w Ministerstwie Sprawiedliwości za dokumentację zasługującą na wieczyste przechowanie uważano przede wszystkim „akta, pisma i dokumenty posiadające znaczenie naukowe (historyczne, kulturalne, obyczajowe, społeczne, regionalne)”<sup>50</sup>. W tym samym czasie, w Ministerstwie Spraw Wojskowych zauważano, że akta zasługujące na wieczyste przechowywanie „mają treścią lub sposobem załatwienia charakteryzować daną epokę, stosunki panujące w wojsku lub nawet w danej jednostce”<sup>51</sup>. W bardzo podobny sposób, już w 1948 r., o materiałach zasługujących na wieczyste przechowywanie w archiwach państwowych mówił Rafał Gerber<sup>52</sup>. Dążeniem państwowej służby archiwalnej miało być zachowanie wszelkich akt mających znaczenie naukowe, polityczne i praktyczne, niezależnie od miejsca ich dotychczasowego przechowywania, techniki i sposobu wytworzenia. Ostatecznie zdanie to znalazło swoje potwierdzenie w dekreście o archiwach państwowych z 1951 r. (wraz z rozporządzeniami z 1952 i 1957 r.)<sup>53</sup> oraz w obecnie obowiązującej ustawie o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.

Taka formuła celu selekcji współczesnej dokumentacji – jakkolwiek powszechnie akceptowana – może budzić kontrowersje natury metodologicznej. Postrzeganie selekcji jako narzędzia kreowania źródeł historycznych, przynajmniej hipotetycznie, nasuwa możliwość wykorzystywania oceny wartości akt do zachowywania źródeł ilustrujących pożądane – z różnych powodów – wydarzenia i procesy historyczne. W ten sposób można patrzeć na zalecenie Kaleńskiego, który zwracał uwagę, że prowadząc selekcję akt z lat 1914–1922/23 należy czynić to szczególnie uważnie, ze względu na możliwość zniszczenia materiałów opisujących proces odradzania się państwa polskiego po okresie zaborów<sup>54</sup>. Podobnie, na pierwszy rzut oka, oceniać można pogląd Jerzego Jarosa wygłoszony w 1956 r. Uznał on za prawdziwe, także w polskich realiach, stwierdzenie wyrażone w czasie kongresu archiwistów NRD: „nie można dopuścić do tego, by kiedyś badacze naukowci znaleźli bogate złoża materiałów do dziejów okresu feudalnego i kapitalistycznego, a nie znaleźli źródeł historii wielkich przemian doby bieżącej”<sup>55</sup>.

<sup>49</sup> Monitor Polski, 1932, nr 2.

<sup>50</sup> M. Tarakanowska, *Problem brakowania akt w Polsce...*, s. 49. Poza tak ogólnie przedstawionymi materiałami zasługującymi na wieczyste przechowanie, instrukcja ministerstwa nakazywała zachowanie po jednej sprawie typowej z każdego kodeksu karnego i ustaw szczegółowych, z każdego rodzaju roszczeń i uprawnień cywilnych.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> R. Gerber, *Wytyczne do projektu nowelizacji dekretu o państwowej służbie archiwalnej. (Referat wygłoszony dnia 23 września na konferencji archiwalnej we Wrocławiu)*, Archeion, t. XVIII, 1948, s. 65–66.

<sup>53</sup> DzU z 1951, nr 19, poz. 149; DzU z 1952, nr 24, poz. 165; DzU z 1957, nr 12, poz. 66.

<sup>54</sup> G. Kaleński, dz.cyt., s. 21 [wyd. z 1934 r.].

<sup>55</sup> J. Jaros, dz.cyt., s. 31.

Mimo pozorów należy zauważyć, że w polskiej literaturze archiwistycznej nie dopuszczano możliwości wykorzystywania selekcji dokumentacji pod kątem określonego zapotrzebowania ideologicznego. Zawsze starano się dążyć do tego, aby selekcja akt umożliwiła zachowanie dokumentacji jak najprecyzyjniej odbijającej rzeczywistość<sup>56</sup>. Przekonuje o tym również głębsza analiza obu powyższych sądów. Nie chodziło w nich o zachęcanie do świadomego deformowania obrazu rzeczywistości zapisanej w aktach przeznaczonych do wieczystego zachowania. Wręcz przeciwnie, namawiano do dążenia, aby zachowywać dokumentację wszechstronnie odnoszącą się do zjawisk mających miejsce w rzeczywistości. Kaleński okres kształtowania państwa polskiego uważał za ważny, a procesy historyczne w nim zachodzące za szczególnie skomplikowane i rozbudowane, stąd zachęcał do wnikliwej oceny dokumentacji pochodzącej z tego okresu, aby poprzez nieodpowiedzialną selekcję nie usunąć spośród niej informacji odnoszących się do wszystkich aspektów tych przemian. Podobnie Jaros, który nie domagał się niczego innego, jak tylko położenia równego nacisku na zachowywanie materiałów źródłowych opisujących całokształt dziejów naszego państwa.

### **Jakie szczegółowe kryteria selekcji formułowano?**

Możliwość świadomego wpływu na obraz przeszłości, poprzez zachowywanie niektórych tylko akt, nie jest jedynym kontrowersyjnym punktem związanym z postrzeganiem selekcji jako narzędzia służącego wieczystemu zachowaniu akt o znaczeniu historycznym. Przede wszystkim trzeba pamiętać o tym – co w polskiej literaturze archiwistycznej podkreślano wielokrotnie – że bezpośrednio wydzielenie materiałów archiwalnych, zgodnie ze wspomnianym celem wartościowania, jest właściwie niemożliwe, bez wykorzystania szczegółowych kryteriów selekcji.

Pierwszy w polskiej literaturze archiwalnej przegląd szczegółowych kryteriów selekcji, takich, które powinny być stosowane przy ocenie wartości dokumentacji w naszym kraju, zawdzięczamy Gustawowi Kaleńskiemu<sup>57</sup>. We wspomnianym już kilkakrotnie skrypcie zauważył on przede wszystkim istnienie grupy akt, których tekst lub zawarte w nich informacje są powtarzalne. Dlatego za powszechnie obowiązującą zasadę uznał niszczenie dubletów, rozumianych jako jednobrzmiące kopie pism, nieróżniące się od siebie na przykład nanoszonymi stopniowo poprawkami. W niektórych przypadkach zachęcał do brakowania dokumentów lub pism, które opublikowane zostały drukiem, na przykład w dziennikach urzędowych. Dopuszczał także niszczenie tych akt, z których informacje zostały zawarte w innych opracowaniach o charakterze syntetycznym, np. sprawozdań starościńskich, o ile zaczerpnięte z nich dane znalazły odbicie w sprawozdaniach wojewódzkich. Przy ocenie pozostałych akt nakazywał zwracanie uwagi na ich dawność – dopuszczał istnienie pewnej granicznej daty, spoza której akt nie wolno niszczyć (dla Królestwa Polskiego r. 1867, dla Galicji i byłego zaboru pruskiego r. 1866). Zauważał, że istnieją pewne resorty, których działanie jest ważniejsze dla historii od znaczenia

<sup>56</sup> Taką konstatację zapisuje Z. Chmielewski, oceniając tekst Tadeusza Grygiera zamieszczony w t. XXXIII „Archiwów, Bibliotek, Muzeów Kościelnych” (por. tu przyp. 24) – Z. Chmielewski, *Polska myśl archiwalna w XIX i XX wieku*, Warszawa–Szczecin 1994, s. 153.

<sup>57</sup> G. Kaleński, dz.cyt., s. 18–29 [wyd. z 1934 r.].

innych. Oceniając znaczenie aktotwórców, przekładające się na wartość akt, zauważał, że nie ma znaczenia miejsce, jakie urząd zajmuje w hierarchii administracyjnej. Co prawda akta urzędów wyższych w strukturze władz mają większe znaczenie dla historii o znaczeniu państwowym, jednak dokumentacja wytworzona przez instytucje usytuowane niżej jest niezmiernie ważna dla społeczności lokalnej. W obrębie registratury jednego aktotwórcy rozróżniał akta ważniejsze – te, które odbijają główne jego kompetencje i mniej ważne, nazwane przez niego „aktami administracyjnymi o charakterze konsumpcyjnym”. Zachęcał do zachowywania akt o charakterze drugorzędnych, o ile zaginęły akta dla danego urzędu najważniejsze. Wreszcie zalecał pozostawianie po jednym nietkniętym zespole akt – każdego rodzaju urzędu I instancji i po jednym zespole akt każdego rodzaju urzędu II instancji. Z takich akt, jak zaznaczał Kaleński, będących „poniekąd zabytkiem muzealnym, nie powinno się wydzielać żadnych akt, nawet najbardziej błahych”<sup>58</sup>.

Kaleński zaopatrzył przegląd wyróżnionych przez siebie kryteriów w listę – co oczywiste, niepełną – tych typów akt, które należy uznać za warte wieczystego przechowywania<sup>59</sup>. W grupie tej znalazły się, między innymi, akty normatywne wraz z ich projektami, protokoły posiedzeń ciał zbiorowych, akta dotyczące ustroju państwa, preliminarze budżetowe, sprawozdania okresowe, statuty organizacyjne urzędów i akta dokumentujące zachodzące w nich zmiany, akta dotyczące stosunku urzędu do ludności, pomoce i rejestry kancelaryjne, dokumentacja brakowania akt. Oprócz nich zaznaczono, że wieczystą wartość mają akta zasadnicze i ważne we wszystkich prawach życia politycznego i gospodarczego.

Poglądy Kaleńskiego, o czym już wspomniano, zostały przejęte przez polską literaturę archiwistyczną po II wojnie światowej. Być może ich popularność wynikała z ponownego opublikowania w 1948 r. skryptu jego autorstwa. Możliwe także, że była pochodną zachęt do korzystania z niego, które Bachulski kierował do czytelników XIX–XX tomu „Archeionu”<sup>60</sup>. Ważne, że sformułowane przez Kaleńskiego kryteria przywoływano choćby w czasie obrad II Konferencji Metodycznej w Warszawie, a pewną różnicę dostrzec można wówczas jedynie w określeniu zasad wydzielania zespołów typowych. O ile dla G. Kaleńskiego decyzja o zachowaniu akt konkretnych instytucji miała być uzależniona od oceny ich dokumentacji i stwierdzenia ich wyjątkowego, wzorcowego, charakteru, o tyle dla Jadwigi Karwasińskiej, Zygmunta Kolankowskiego i Adama Wolffa drogą do wskazania konkretnych akt miała być przygotowana ogólnie lista aktotwórców typowych<sup>61</sup>.

Listę typów akt mających charakter wieczysty powtórzyła za Kaleńskim, w 1952 r., Maria Bielińska<sup>62</sup>. Podział ten znalazł swoje odbicie również w przesłanych wówczas archiwom Wytycznych w sprawie trybu postępowania przy przekazywaniu

<sup>58</sup> Tamże, s. 29.

<sup>59</sup> Tamże, s. 30–33.

<sup>60</sup> A. Bachulski napisał tam m.in.: „Co się tyczy brakowania akt powstałych po 22 VII 1944, to powinno się ono odbywać na podstawie wspomnianych wyżej przepisów o przechowywaniu akt w urzędach administracji rządowej [z 1931 r.], skomentowanych odnośnie do § 7 w broszurze G. Kaleńskiego *Brakowanie akt* [...]”, por. A. Bachulski, dz.cyt., s. 253.

<sup>61</sup> Por. M. Bielińska, *Pozaarchiwalne brakowanie akt...*, s. 56.

<sup>62</sup> Tenże, *Akt jako obiekt archiwalny...*, s. 150–151.

akt na makulaturę z 1 lutego 1952 r.<sup>63</sup> Także Tadeusz Grygier, w 1976 r., charakteryzując podstawy oceny akt, którymi można posługiwać się wobec dokumentacji wytworzonej przez instytucje Kościoła katolickiego, jednoznacznie powtórzył wykład Kaleńskiego<sup>64</sup>.

Na początku lat 70. o zestawienie własnej listy zasad i kryteriów selekcji pokuśliły się Krupska i Tarakanowska<sup>65</sup>. Autorki wskazały cztery zasady oceny wartości akt – pochodzenie, treść, cechy zewnętrzne i stan zachowania. Trzem pierwszym zasadom przyporządkowały określające ją kryteria. Dla pochodzenia były to funkcje i kompetencje twórcy zespołu lub jego komórki strukturalnej, czas i miejsce powstawania dokumentu. Treść wyznaczały odzwierciedlenie podstawowych i szczegółowych zadań aktotwórcy oraz sposobu realizacji tych zadań, powtarzalność przekazu aktowego i koncentracja treści. Do cech zewnętrznych przekazu, które mogły wpływać na ocenę jego wartości, Krupska i Tarakanowska zaliczyły jego formę, prawomocność i stan fizyczny. O ile jednak konstrukcja wykładu była inna, o tyle treść w zasadzie pokrywała się ze spostrzeżeniami Kaleńskiego.

W 1989 r., w podręczniku Haliny Robótki, Bohdana Ryszewskiego i Andrzeja Tomczaka, wydzielone przez Kaleńskiego kryteria otrzymały wreszcie, utrwalone później w literaturze archiwistycznej, nazwy: kryterium niepowtarzalności tekstów, niepowtarzalności informacji, kryterium dawności, znaczenia twórcy zespołu, wartości informacyjnej, unikatowości, stopnia zachowania materiałów archiwalnych oraz typowości<sup>66</sup>.

### Podsumowanie

Powyższy przegląd stanowisk polskiej literatury archiwistycznej nasuwa spostrzeżenie, że zarówno cel selekcji, osoby zaangażowane w wartościowanie archiwaliów czy szczegółowe kryteria selekcji, wprowadzone do polskiej archiwistyki przed wybuchem II wojny światowej, mocno się w niej utrwaliły.

Nigdy w polskim piśmiennictwie archiwistycznym nie negowano konieczności oceny wartości akt przed podjęciem decyzji o ich zniszczeniu. Przynajmniej od poł. XIX w. celem selekcji jest wydzielenie i zachowanie akt zawierających informacje o charakterze historycznym. Od dawna w proces selekcji angażuje się w Polsce zarówno urzędników, jak i archiwistów zatrudnionych na co dzień w archiwach historycznych. Przynajmniej od połowy lat 30. ubiegłego wieku korzysta się z tych samych szczegółowych kryteriów selekcji. Także dziś pozwalają one wartościować akta w kancelariach i służą konstruowaniu kwalifikatorów archiwalnych. W wykazach akt, powszechnie służących obecnie do wydzielania materiałów archiwalnych, jako akta kategorii „A” wskazuje się nadal te grupy akt, które już Kaleński wyliczył jako mające wartość historyczną. Tych stałych nie

<sup>63</sup> Por. *Pismo okólne nr 1 z 18 lutego 1952 r. dotyczące wytycznych w sprawie postępowania przy przekazywaniu akt na makulaturę* (z załącznikiem), [w:] *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w latach 1952–2000* [dalej: ZPA], wyb. i oprac. M. Tarakanowska i E. Rosowska, Warszawa 2001, s. 15–16.

<sup>64</sup> T. Grygier, *Wartościowanie materiałów archiwalnych...*, s. 28–52.

<sup>65</sup> Z. Krupska, M. Tarakanowska, *Problem kształtowania...*, s. 60–66.

<sup>66</sup> H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, dz.cyt., s. 37–42.

zmodyfikowały zmiany w procedurze brakowania i wprowadzenie selekcji aktotwórców. Zresztą i to ostatnie działanie przeprowadza się obecnie korzystając ze wspomnianych przed chwilą i ugruntowanych w polskiej archiwistyce szczegółowych kryteriów selekcji.

We wszystkich naukach tak mocno związanych z rzeczywistością, jak archiwistyka, stwierdzenie długiego stosowania jakichś rozwiązań rodzi podejrzenie zatrzymania się ich w martwym punkcie i stagnacji. Podobne spostrzeżenie można odnieść do literatury, która te rozwiązania promuje. Nie jest ono jednak prawdziwe wobec polskiej literatury archiwistycznej.

Polscy autorzy zajmujący się w swoich tekstach problematyką wartościowania dokumentacji starali się zawsze włączać w kreowanie coraz doskonalszych, ich zdaniem, sposobów selekcji. Nie można zaprzeczać, że zajmowane przez nich stanowiska odwoływały się do rozwiązań tradycyjnych i zawsze były mocno związane z rozwiązaniami wprowadzanymi w życie przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych. Wystarczy wskazać mechanizm selekcji aktotwórców. Po raz pierwszy swój wyraz znalazł on w piśmie okólnym naczelnego dyrektora z 25 września 1955 r.<sup>67</sup>, a dopiero potem na łamach „Archeionu” rozgorzała dyskusja nad zasadami pozwalającymi jak najprecyzyjniej wskazać instytucje ważne, których spuścizna aktowa warta jest zachowania<sup>68</sup>. Z drugiej jednak strony polska literatura archiwistyczna promowała także nowe rozwiązania w zakresie oceny wartości dokumentacji, czerpiąc choćby z dorobku nowoczesnej archiwistyki światowej. Przekonuje o tym przykład „archival samplingu”, którego zasady – za Paulem Lewinsonem – w 1958 r. wyłożył w „Archeionie” Henryk Altman<sup>69</sup>. Już cztery lata później – w 1962 r. – nakazano bankom zachowywać przypadkowo wybrane akta różnych operacji bankowych, a w 1973 r. także selekcję skarg oparto na losowaniu<sup>70</sup>.

Podsumowując nasze rozważania należy zauważyć, że polska literatura archiwistyczna, poruszająca problematykę wartościowania dokumentacji, miała wpływ nie tylko na rozwój refleksji archiwistycznej poprzez generowanie nowych i rozwijanie tradycyjnych stanowisk wobec selekcji, ale także na dziedzinę archiwalną. Czy byłby on większy, gdyby wyrażane w niej poglądy były bardziej zdecydowane i rewolucyjne? Nie wiadomo. Tym nie mniej należy zdawać sobie z tego sprawę, że bez względu na to, jak oceniać będziemy wartość dokumentacji i jak mocno będzie nam w tym pomagała literatura archiwistyczna, i tak przyszłym badaczom

<sup>67</sup> Pismo okólnie nr 11 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 25 września 1955 r. w sprawie typowych zespołów w narastającym zasobie archiwalnym, ZPA, s. 33–35. Pierwsze sygnały dostrzegania przez państwową służbę archiwalną różnic pomiędzy instytucjami, pojawiły się latem 1953 r., kiedy to Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, normując zasady wizytacji składnic akt, uzależniła kolejność ich prowadzenia od ważności instytucji w ich hierarchii organizacyjnej, por. Pismo okólnie nr 23 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 11 czerwca 1953 w sprawie wytycznych w zakresie wizytacji składnic, ZPA, s. 26.

<sup>68</sup> Zob. m.in.: C. Biernat, *Nowe metody nadzoru...*, s. 84; tenże, *Narastający zasób archiwalny...*, s. 96; J. Michalska, *Problemy opieki nad narastającym zasobem archiwalnym w świetle doświadczeń archiwum wrocławskiego*, Archeion, t. XLV, 1966, s. 31–33; Z. Krupska, M. Tarakanowska, *Problem kształtowania...*, s. 65; M. Motas, *Kształtowanie narastającego zasobu archiwalnego*, Archeion, t. LXI, 1974, s. 63.

<sup>69</sup> H. Altman, dz.cyt., s. 117–118.

<sup>70</sup> Wytyczne w sprawie oceny wartości archiwalnej, metod selekcji oraz przechowywania akt skarg i wniosków, załączone do Zarządzenia nr 33 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 24 lipca 1973 r. w sprawie oceny wartości archiwalnej, metod selekcji oraz przechowywania akt skarg i wniosków, ZPA, s. 133.

zostawimy źródła historyczne. Tylko od zdolności historyków przyszłych pokoleń i ich przygotowania warsztatowego zależeć będzie, jak pełny obraz naszych czasów uda się im odczytać.

## Summary

A short review of literature related to archival selection let us give the answer to four questions. Has there ever been the possibility of documentation weeding without its evaluation in Poland? Who, in Polish archival literature, was hold responsible for the evaluation of documentation? What was the definition of the aim of archival selection? What particular criteria of evaluation of archival materials were developed by Polish scientists dealing with archival studies?

In Polish archival literature the necessity of evaluation of records to be disposed has never been negated. At least since the XIX century the aim of the selection has been to choose and preserve records containing information of historical value. In Poland this process has involved for a long time a lot of officials and archivists employed in historical archives on a daily basis. The same detailed criteria of selection have been applied at least since mid-thirties of the last century. Even today they allow to evaluate records in chanceries and they are used to generate lists of archival categories. In the lists of records, commonly used to select archival footage, groups of records noted by Gustaw Kaleński in 1934 r. as those of historical value are still noted as records of „A” category. These invariables have neither been modified by changes in the weeding procedure nor by the introduction of the selection of creators. Even the last activity is conducted by means of, mentioned above and well-grounded in Polish archival studies, detailed criteria of selection.